

Normy i zasady w wychowaniu

Witam Państwa serdecznie. Na dzisiejszym spotkaniu proponuję Państwu temat norm i zasad w wychowaniu.

Pierwsze skojarzenia z pojęciem „normy”, czy też „zasady” to dla wielu z nas takie uogólnienia jak : zakazy, nakazy, żądania, oczekiwania, ale też kary i nagrody za złe o dobre postępowania.

Wprowadzanie, a tym bardziej stosowanie zasad w wychowaniu jest dla wielu rodziców nie tylko trudne, ale i frustrujące. Z jednej strony rodzice chcieliby, aby ich dzieci postępowały według określonym norm i reguł, a z drugiej strony boją się konsekwentnego przestrzegania ich i egzekwowania. Rezygnują dla tzw. świętego spokoju ignorując niejednokrotnie niepożądane zachowania dziecka, nie do końca wiedząc, jak na nie reagować. Rodzice obawiając się tego, że będą nazbyt surowi, stają się zbyt ulegli. Pozostaje zatem pytanie, jak znaleźć złoty środek w stawianiu dziecku granic, jak wychowywać, by nie ranić, ale też by nie szkodzić pobjażaniem.

Aby rozpocząć podróż w krainę wychowania od stosowania norm, zasad i granic trzeba wprowadzić pojęcie konsekwencji mylone często z pojęciem kary. Konsekwencja powinna pojawić się zawsze tam, gdzie jest przekroczenie ustalonych norm i zasad. Jako skutek naruszenia. Powinna być zapowiedziana i tym różni się od kary, która pojawia się bez zapowiedzenia, niejako w odwecie.

Dlaczego dziecko potrzebuje, a nawet wymaga zasad, reguł i granic?

Życie i rozwój dziecka można porównać do podróży. Proszę sobie wyobrazić kierowcę, który wsiada do nowego samochodu, ze świeżo uzyskanym prawem jazdy. Wyjeżdża na drogę znaną, po której wielokrotnie poruszał się ze swoimi bliskimi. Zna ją dobrze i wie, która droga jest z pierwszeństwem przejazdu,

która podporządkowana. Wyjeżdża na drogę wiodącą do autostrady, droga jest dobrze oznakowana, są znaki informacyjne, są ograniczenia, np. ograniczenie prędkości. Kierowca wie, jakie czekają go możliwe konsekwencje (punkty karne, wysokości mandatów), za np. przekroczenie prędkości, jazdę bez pasów bezpieczeństwa, jazdę pod wpływem alkoholu, bez dokumentów.

I sytuacja druga: wyobraźmy sobie na drodze tego samego kierowcę, który wyjeżdża na drogę w nieznanym sobie miejscu. Nigdy nie siedział za kierownicą samochodu. Jedzie nieznaną sobie drogą, bez mapy, bez znaków na drodze. Nie zna kodeksu drogowego, więc nie wie, jakie są zasady, nie wie, z jaką prędkością na przykład wolno mu się poruszać w jakim miejscu.

Jak uczucia ma kierowca w pierwszej sytuacji, a jakie w drugiej?, w której ma lepsze samopoczucie?

A jakie poczucie bezpieczeństwa?

W której z sytuacji łatwiej jest o wypadek?

Podobnych emocji i stanów doświadcza dziecko w sytuacjach, w których zna zasady i konsekwencje ich nieprzestrzegania.

Rozważmy różne możliwości:

1. W rodzinie rodzice mają jasny system wartości i zasad, wprowadzają w nie dziecko i z należyta konsekwencją je przestrzegają. W szkole jest jasny system zasad, a nauczyciele konsekwentnie przestrzegają ich realizacji. Dziecko potrafi przestrzegać normy i zasady, respektuje normy grupowe, nie przekracza granic innych, umie podporządkować się zasadom obowiązującym w grupie, respektuje hierarchię w szkole.

2. W rodzinie rodzice mają jasny system wartości i zasad, a w szkole lub w internacie, na kolonii, innej grupie w której dorośli nie wprowadzili i nie przestrzegają zasad dziecko jest w chaosie, a dziecko nie wie, co jest dobre, co złe, nie ma poczucia bezpieczeństwa, „próbuję”, co mu się uda przeforsować. Wchodzi w konflikty z rówieśnikami i z dorosłymi.
3. W rodzinie rodzice nie mają jasnego systemu wartości i zasad lub mają trudność w egzekwowaniu przestrzegania zasad przez dziecko, a w szkole lub innej grupie społecznej funkcjonuje jasno określony system zasad. Dziecko wtedy ma olbrzymią trudność w dostosowaniu się do obowiązujących w danym środowisku reguł, popada w konflikty rówieśnicze, konflikty z nauczycielami, ma trudność w przestrzeganiu zasad na lekcjach i poza nimi.
4. Może się zdarzyć, że ani w domu, ani w szkole nie ma dostatecznie dobrze wypracowanego systemu wartości i zasad, lub dorośli nie stosują wystarczająco odpowiednich konsekwencji, nie są autorytetami dla dziecka - wtedy nie ma ono w dorosłych oparcia, żyje w chaosie, nie wie jakich wyborów dokonywać i jakimi zasadami kierować się wybiera to, co na dany moment jest dla niego lepsze nie licząc się z potrzebami innych.

Wbrew pozorom dzieci lubią zasady, ponieważ wtedy wiedzą, jakimi drogami mają się w życiu poruszać, czym się kierować, co w życiu jest ważne, co dobre, a co złe. Zasady wpajane dziecku od małego, to wartości, które procentują przez całe życie. Ustalone granice to pomoc zarówno dla dziecka jak i rodzica. Dziecko, którego rodzice jasno i czytelnie wyznaczają granice w domu łatwiej przyjmuje i stosuje granice w szkole, łatwiej przyjmuje normy obowiązujące w grupie rówieśniczej, nawiązuje dobre relacje koleżeńskie, z większą łatwością wchodzi także w świat jako dorosły i przyjmuje zasady obowiązujące w świecie ludzi dojrzałych.

Co zyskują dzieci, którym dorośli jasno wyznaczają granice, ustalają granice?:

- poczucie bezpieczeństwa,
- z większą łatwością odróżniają dobro od zła,
- z większą łatwością podejmują decyzję,
- mają większą łatwość w podporządkowaniu się ustalonemu w domu/szkole porządkowi/ hierarchii,
- budują adekwatny, pozytywny obraz siebie.

Jak ustalać zasady ?

Najskuteczniej działają zasady ustalone wspólnie z dzieckiem. Jeśli jest ono ich współtwórcą, to czuje się ono szczególnie zobowiązane do ich przestrzegania, zawsze możemy się odwołać w razie ich nie przestrzegania do wspólnego ich ustalenia. Czasami jednak bywają sytuacje, gdy dorośli, czy to rodzice, czy wychowawcy muszą dzieciom przedstawić zasady bez dyskusowania ich - np. dotyczące niejedzenia na lekcji, ciszy nocnej w internacie, modlitwy przed lekcją religii, przebierania obuwia w szkole. Zasady mogą też zmieniać się wraz z wiekiem i sytuacją w rodzinie. Np. jeśli dziecko ma 7 lat i zasadą jest kąpiel przed dobranocką, potem kolacja i sen, to trudno tą zasadę utrzymywać do pełnoletności☺. Gdy rodzi się dziecko w rodzinie, starszemu rodzeństwu przybywa obowiązków- trzeba wspólnie wprowadzić nowe zasady.

Aby zasady działały w naszym domu, powinny być:

- jasne i czytelne,
- zrozumiałe i możliwe do wykonania dla dziecka,
- sformułowane pozytywnie, np. zamiast „nie krzyczymy”, to „mówimy cicho”,

- z ustalonym systemem nagród (przywilejów) i konsekwencji, spisane na dużym arkuszu papieru- zwłaszcza wtedy, gdy dziecko ma tendencję do przekraczania granic, łamania zasad)
- zasady muszą obowiązywać wszystkich domowników i gości, a nie tylko dzieci. Dzieci uczą się przez obserwację świata, w tym także dorosłych. Pamiętajmy, że nie nauczymy dziecka szacunku, jeśli sami nie szanujemy innych (w tym także naszego smyka). Ma to zastosowanie do wszystkich zasad, jakie chcemy wpoić pociechom.
- istotną sprawą jest poinformowanie dziecka, że za dobre zachowanie i przestrzeganie zasad przewidziane są nagrody, a za niepożądane zachowania wyciągane są konsekwencje (nie kary- konsekwencje są wcześniej ZAPOWIEDZIANE) i to ściśle związane z danym przewinieniem. Ustalenie dobrych zasad, takich, które nie brzmią jak zakazy i nakazy tylko jak reguły, nie jest najprostsze, ale wykonalne, choć czasami to kwestia kilku prób.

Nie oczekujmy, że wszystkie nasze ustalenia zyskają od razu aprobatę naszych dzieci. Dajmy im czas na zaakceptowanie pewnych nowości i szansę na możliwość poprawy swojego zachowania. Pamiętajmy również, że dzieci będą nas testowały i sprawdzały, jak wytrwali i konsekwentni jesteśmy w naszych postanowieniach.

Co sprzyja wprowadzaniu zasad?

- Zwracanie uwagi na pozytyw w zachowaniu dziecka poprzez stosowanie pochwał, akceptujących gestów, zachęt, szukanie tzw. „grudek złota”(choćby odrobinek tego, co może zachwycić, zaciekawić):

Zachęcanie: wierzę, że sobie poradzisz..., wiem, że potrafisz...

Pochwały: narysowałeś pięknie....., samodzielnie napisałeś całe opowiadanie..., wypełniłeś w książce ćwiczenia....

Akceptujące gesty: uśmiech, otwarte ramiona, zwrócenie się ciałem do mówiącego, gdy dziecko jest małe przykucnięcie, pogłaskanie, poklepanie, przytakiwanie, gdy mówi,

Wychowanie w oparciu o autorytet.

Ważne jest, by rodzic, wychowawca miał autorytet.

Autorytet to warunek, aby wychowanie było efektywne. Ma on ogromny wpływ na prawidłowy przebieg procesu wychowania i na jego skuteczność.

W „Słowniku wyrazów bliskoznacznych” czytamy:

Autorytet : „ wyrocznia, fachowiec, znawca, mistrz, powaga, arbiter, alfa i omega”.¹

Autorytet wg słownika języka polskiego to:

- a) ogólnie uznana czyjaś powaga, wpływ, znaczenie;
- b) osoba, instytucja, doktryna, pismo itp. cieszące się w jakiejś dziedzinie lub w opinii pewnych ludzi szczególnym uznaniem, poważaniem;²

Autorytet jest pojęciem wieloznacznym. Może oznaczać osobę, która zasługuje na to określenie. Dla jednych autorytet kojarzy się z konkretną osobą, dla innych z nie tyle z osobą, ile z jej określonymi cechami, które powodują, że tą osobę cenimy.

¹ Słownik wyrazów bliskoznacznych pod red. S. Skorupki, Warszawa 1990, s. 3

² Uniwersalny słownik języka polskiego pod red. S. Dubisza, Warszawa 2003, t.1, s. 158

„...to coś takiego w rodzicu, co każe dziecku podporządkować się jego woli, aby poczuć się bezpiecznie i spokojnie oraz nie mieć wątpliwości, co powinno robić i jak się zachowywać.”

Od urodzenia do około 10 roku życia rodzice są naturalnym autorytetem dla dziecka.

Między 9-10 a 11-12 rokiem życia dzieci odkrywają, że następuje upadek naturalnego autorytetu rodziców np.

Dziecko potrafi skojarzyć ze sobą różne zachowania ojca i stwierdzić, że on np. często kłamie (mija się z prawdą).

Mama nie zawsze jest taka cierpliwa i nie zawsze wysłuchuje do końca, i wielu rzeczy nie wie.

Rodzice już nie są naj... !!!

1. Nigdy nie okłamuj swojego dziecka. Mów mu prawdę albo odmawiaj jej ujawnienia.
2. Dbaj o zgodność swoich słów z czynami. Nie rób czegoś, co potępiasz i nie potępiaj czegoś, co sam robisz.
3. Nie udawaj, że coś wiesz, jeśli tego nie wiesz.
4. Dotrzymuj słowa!
5. Bądź konsekwentny, ale zgadzaj się na przedyskutowanie stanowiska i negocjacje w sprawie,.
6. Śmiało wypowiadaj swoje poglądy i broń ich.
7. Nie bój się przyznać przed dzieckiem do błędu i przeproś je, jeśli nie miałeś racji.
8. Nie bądź dwulicowy i zważaj na to, co mówisz.

Bucze, listopad 2013, opracowanie pedagog szkolny Agnieszka Skołyszewska

